



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w VIII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Maciej Gruszczyński

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Skarżyńska

w obecności Prokuratora Hanny Stachowicz

przy udziale oskarżycieli posiłkowych Ł. M. i W. S.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 16 i 18 kwietnia 2019 roku

sprawy:

Adriana T. S., syna J. i J. z domu D., urodzonego 12 marca 1994 roku w W.,

oskarżonego o to, że:

1. w nocy z 4 na 5 sierpnia 2018 roku w W. przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. G. oraz inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały do odrębnego postępowania, stosował przemoc wobec obywateli Ukrainy A. S. i A. P. z powodu ich przynależności narodowej, w ten sposób, że brał udział w pobiciu wymienionych pokrzywdzonych poprzez kopanie A. P. po całym ciele oraz kopanie w głowę A. S., czym naraził wymienionych pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk oraz publicznie znieważył O. S., Y. L., A. S. i A. P. z powodu ich przynależności narodowej, zwracając się do nich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, a nadto zarzucanego czynu dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego,
tj. o czyn z art. 119 § 1 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 257 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk,

2. w nocy z 4 na 5 sierpnia 2018 roku w W. przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. G. oraz inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały do odrębnego postępowania, brał udział w pobiciu Ł. M. oraz W. S. poprzez zadawanie pokrzywdzonym ciosów po całym ciele, kopaniu i uderzaniu pięściami, narażając pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, w następstwie czego Ł. M. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy, złamania lewego łuku jarzmowego z przemieszczeniem, obrzęku policzka lewego, podbiegnięć krwawych obu dolnych brzegów oczodołów, zaś W. S. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów, złamania przegrody nosa z przemieszczeniem, złamania przedniej ściany lewej zatoki szczękowej, odmy pourazowej tkanek miękkich twarzy, tym samym naruszając czynności narządu ciała pokrzywdzonych na okres przekraczający siedem dni oraz groził wyżej wymienionym pokrzywdzonym pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione, a nadto zarzucanego czynu dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego,
tj. o czyn z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk,

**M. G., syna G. i A. z domu P., urodzonego 14 kwietnia 1994 roku w W.,
oskarżonego o to, że:**

3. w nocy z 4 na 5 sierpnia 2018 roku w W. przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. oraz inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały do odrębnego postępowania, stosował przemoc wobec obywateli Ukrainy A. S. i A. P. z powodu ich przynależności narodowej, w ten sposób, że brał udział w pobiciu wymienionych pokrzywdzonych poprzez kopanie A. P. po całym ciele oraz kopanie w głowę A. S., czym naraził wymienionych pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk oraz publicznie znieważył O. S., Y. L., A. S. i A. P. z powodu ich przynależności narodowej, zwracając się do nich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, a nadto zarzucanego czynu dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego,

tj. o czyn z art. 119 § 1 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 257 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk,

4. w nocy z 4 na 5 sierpnia 2018 roku w W. przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. oraz inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały do odrębnego postępowania, brał udział w pobiciu Ł. M. oraz W. S. poprzez zadawanie pokrzywdzonym ciosów po całym ciele, kopaniu i uderzaniu pięściami, narażając pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k., w następstwie czego Ł. M. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy, złamania lewego łuku jarzmowego z przemieszczeniem, obrzęku policzka lewego, podbiegnięć krwawych obu dolnych brzegów oczodołów, zaś W. S. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów, złamania przegrody nosa z przemieszczeniem, złamania przedniej ściany lewej zatoki szczękowej, odmy pourazowej tkanek miękkich twarzy, tym samym naruszając czynności narządu ciała pokrzywdzonych na okres przekraczający siedem dni oraz groził wyżej wymienionym pokrzywdzonym pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, iż zostaną spełnione, a nadto zarzucanego czynu dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego,
- tj. o czyn z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 kk.**

orzeka

- I. oskarżonego A. S. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1 aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 119 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;
- II. oskarżonego A. S. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 2 aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;
- III. na podstawie art. 85 § 1 kk, art. 86 § 1 kk wymierzone w punktach I i II kary pozbawienia wolności łączy i wymierza A. S. karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

- IV. oskarżonego M. G. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 3. aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 119 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;
- V. oskarżonego M. G. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 4 aktu oskarżenia i za to na podstawie art. 157 § 1 w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;
- VI. na podstawie art. 85 § 1 kk, art. 86 § 1 kk wymierzone w punktach IV i V kary pozbawienia wolności łączy i wymierza M. G. mu karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;
- VII. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec A. S. w punkcie III kary łącznej pozbawienia wolności, zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 21 sierpnia 2018 roku do dnia 18 kwietnia 2019 roku;
- VIII. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec M. G. w punkcie VI kary łącznej pozbawienia wolności, zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 24 września 2018 roku do dnia 21 grudnia 2018 roku;
- IX. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonych A. S. i M. G. środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienie za doznaną przestępstwem krzywdę, poprzez zapłatę przez nich solidarnie na rzecz Ł. M. kwoty 30.000 (trzydziestu tysięcy) złotych i na rzecz W. S. kwoty 25.000 (dwudziestu pięciu tysięcy) złotych;
- X. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka wobec oskarżonych A. S. i M. G. solidarnie nawiazki w kwocie 5.000 (pięć tysięcy) złotych na rzecz O. S., w kwocie 5.000 (pięć tysięcy) złotych na rzecz A. S. i w kwocie 5.000 (pięć tysięcy) złotych na rzecz Y. L.;
- XI. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca A. S. dowód rzeczowy w postaci koszulki z krótkim rękawem koloru białego z szarym napisem „(...)”, ujęty w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) (k. 225);
- XII. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych wydatki przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 4 na 5 sierpnia 2018 r. w W. cztery osoby narodowości ukraińskiej wracały do mieszkania. W skład tej grupy wchodził: O. S., jej mąż A. S. oraz ich znajomi – Y. L. i A. P.. Wszystkie wyżej wymienione osoby wysiadły na stacji metra (...).

Razem z wyżej wymienionymi osobami jechali metrem M. G., A. S. oraz K. P., którzy zwracali tam na siebie uwagę głośnym zachowaniem. Znajdowali się oni pod wpływem alkoholu. Także oni wysiedli na stacji (...).

Przy wyjściu z metra grupa, na schodach ruchomych A. P., chcąc przejść obok mężczyzn przeprosił ich mówiąc po polsku z ukraińskim akcentem. M. G., A. S. oraz K. P. skupili z tego powodu na nich uwagę. K. P. zaczął wtedy krzyczeć, że nienawidzi Ukrainy, a Ukraińcy zabierają Polakom pracę oraz pytał się obywateli Ukrainy, po co przyjechali do Polski. Cała trójka głośno rozmawiała między sobą, używając w stosunku do grupy narodowości ukraińskiej obraźliwych i wulgarnych słów. Po przejściu przez ulicę M. G., A. S. oraz K. P. odeszli. O. S., A. S., Y. L. i A. P. kierowali się w stronę mieszkania. Kiedy byli w okolicy bloku przy ul. (...), znowu podeszła do nich trójka mężczyzn. K. P. podszedł blisko A. S. i w obraźliwych słowach kazał mu się wynosić na Ukrainę, grożąc, że inaczej go zabije. A. S. w obronie przed natarczywym napastnikiem odepchnął jego ręce. W tym momencie stojący za nim M. G. kopnął go w głowę. A. S. ruszył za nim, ale doskoczył do niego K. P. i uderzył go pięścią w głowę. W wyniku uderzenia A. S. upadł, co wykorzystali natychmiast M. G. i A. S., którzy zaczęli kopać go w głowę. W wyniku tych mocnych uderzeń A. S. stracił chwilowo przytomność. O. S. podeszła od razu do męża i chciała sprawdzić, co mu się stało. K. P. uderzył ją wtedy otwartą dłonią w twarz. W tym samym czasie K. P. podszedł do A. P. próbując go uderzyć. Widząc to podbiegł do nich M. G., który uderzył A. P. w twarz. M. G., A. S. oraz K. P. cały czas krzyczeli, używając obraźliwych i wulgarnych słów. Kazali grupie Ukraińców wracać do własnego kraju. Twierdzili przy tym, że Ukraińcy zabierają im pracę i zarabiają przez nich mniej pieniędzy.

Przypadkowymi świadkami wyzywania, grożenia i w końcu fizycznego ataku na grupę osób pochodzenia ukraińskiego byli Ł. M. i W. S. Ł. M. interweniował, stając między broniącymi się i atakującymi oraz starał się ich rozdzielić. Widząc, że atakujący kopią leżących krzyknął, że w końcu

kogoś zabiją. Na skutek działań Ł. M. M. G., A. S. oraz K. P. zaprzestali ataku i odeszli. Ł. M. pomógł wstać leżącemu A. S. i powiedział całej grupie, żeby uciekali, co tamci uczynili.

Kilkadziesiąt sekund później M. G., A. S. oraz K. P. zawrócili i gwałtownie zbliżyli się do Ł. M. oraz W. S., którzy pozostawali w tym samym miejscu. Zachowywali się prowokacyjnie i bardzo agresywnie, wypytywali Ł. M. oraz W. S. o to, skąd pochodzą i gdzie mieszkają. Krzyczeli i bardzo intensywnie gestykulowali. W końcu M. G. bardzo mocno kopnął Ł. M., po czym razem z A. S. razem zaczęli go bić. Ł. M. pomimo prób obrony był popychany, przewracany, bity i kopany. W. S. starał się uspokoić atakujących i osłaniać swego szwagra. Został jednak uderzony pięścią przez K. P., na skutek czego się przewrócił. Będąc na ziemi był kopany zarówno przez K. P., jak i A. S., który w pewnej chwili kopnął go bardzo silnie prosto w twarz. Po tym kopnięciu W. S. przewrócił się, zalał się krwią, i przez pewien czas nie był w stanie się podnieść. W tym czasie cała trójka intensywnie biła Ł. M. po całym ciele, w szczególności po głowie, także kiedy leżał i był zupełnie bezbronny. Napastnicy przez cały czas zajęcia krzyczeli, grozili bitym śmiercią i intensywnie przy tym gestykulowali. Po pewnym czasie bicia niezdolnego już do obrony Ł. M., atakujący zaprzestali ataku i odeszli.

Ł. M. i W. S. wkrótce zdołali się podnieść i poszli do mieszkania. Wkrótce znowu spotkali się z M. G., A. S. oraz K. P., którzy podążali za nimi aż do wejścia do bloku. Dalej zachowywali się bardzo agresywnie. Krzyczeli i wykonywali wulgarne gesty, cechowała ich wyjątkowa zaciekłość. W wulgarnych słowach ponownie grozili im pozbawieniem życia. Nie zdołali przejść przez bramę bloku dzięki interwencji ochroniarza R. W.

Ł. M. wskutek zdarzenia doznał złamania lewego łuku jarzmowego, co wiązało się z koniecznością wykonania zabiegu repozycji. Stwierdzono także podbiegnięcia krwawe w rzucie dolnych krawędzi obu oczodołów, obrzęk lewego policzka. Obrażenia te stanowiły naruszenie czynności narządu ciała powyżej 7 dni.

W. S. wskutek zdarzenia doznał złamania kości nosowych z przemieszczeniem odłamów, złamania przedniej ściany zatoki szczękowej lewej, złamania przegrody nosa z przemieszczeniem oraz odmy pourazowej w tkankach miękkich twarzy. Wykonano u niego repozycję złamania kości nosa i przegrody. Obrażenia te stanowiły naruszenie czynności narządu ciała powyżej 7 dni.

Ani u M. G., ani u A. S. nie rozpoznano choroby umysłowej czy też upośledzenia umysłowego. Obaj w trakcie zdarzenia znajdowali się w stanie upojenia alkoholowego, które jednak nie miało podłoża patologicznego. A. S. mógł być w chwili zdarzenia odurzony, jednak stan ten również nie miał podłoża patologicznego, mógł więc przewidzieć jego skutki na podstawie wiedzy ogólnej i własnego doświadczenia.

A. S. jest osobą niekaraną. M. G. był wcześniej karany sądowo za czyn z art. 178a § 1 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań O. S. k. 40-41, k. 94-96, k. 164-165, k. 498-502, A. S. k.44-45, k. 97-99, k. 162-163, k. 502-505, Y. L. k. 100-101, k. 91-93, k. 166-167, k. 514-515, Ł. M. k. 505-509 i W. S. k. 12-13, k. 509-512 oraz zeznań R. W. k. 234, k. 513-514, jak również w oparciu o protokoły oględzin płyt z nagraniami z monitoringu k. 48-55, 192-201, odtworzony na rozprawie materiał wizyjny k. 512, dokumentację medyczną k. 5-7, opinię biegłego chirurga k. 70, protokół oględzin Ł. M. z dokumentacją fotograficzną k. 9-11, dokumentację medyczną k. 7, 9, dokumentację fotograficzną k. 8, opinię biegłego chirurga k. 71, opinie sądowo-psychiatryczne k. 246-249, 280-282, karty karne k. 284 i k. 472, a częściowo na podstawie wyjaśnień A. S. k. 120-121, 496-497 i M. G. k. 177-178, 497-498.

A. S. w swoich wyjaśnieniach początkowo (k. 120-121) częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów, jednak nie sprecyzował, w jakiej części się przyznaje. Stwierdził, że był wtedy pijany i pod wpływem psychotropów, w związku z czym niewiele pamięta. Wskazał, że bawił się z klubowymi znajomymi nad Wisłą, jednak nie wie, jak oni się nazywają. W metrze urwał mu się film i obudził się rano w aucie.

Po zmianie treści zarzutów A. S. podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia (k. 316-317). Do ogłoszonych mu zarzutów przyznał się.

Śluchany na rozprawie (k. 496-497) nie przyznał się do pobicia. Przyznał jedynie, że brał udział w tych zdarzeniach, ale według niego była to bójka a nie pobicie. Ze zdarzenia ma jedynie przeblęski.

M. G. w swoich wyjaśnieniach (k. 177-178) nie przyznał się do znieważenia O. S., A. S., Y. L. i A. P.. Częściowo przyznał się do pobicia wyżej wskazanych osób narodowości ukraińskiej oraz Ł. M. i W. S.. Dalej wyjaśnił, że od dziecka zna A. S.. Przyznał, że w dniu zdarzenia w okolicy metra (...) spotkali dwie ukraińskie pary. Początkowo była to normalna rozmowa, później jego koledzy – A. S. i K. P., zaczęli się z nimi sprzeczać. Nie pamiętał, z jakiego powodu. W końcu z powodu dużej ilości spożytego alkoholu zaczęli się szarpać. M. G. stanął w obronie swoich kolegów. Kiedy jeden z Ukraińców ruszył na niego, on zaczął się bronić, uderzając go kilka razy rękami i nogami.

M. G. wskazał, że zdarzeniu temu przyglądało się dwóch Polaków, którzy powiedzieli im, żeby przestali bić Ukraińców. Oni odpowiedzieli, żeby się nie wtrącali. Nie chcieli wdawać się w rozmowę i oddalili się z miejsca zdarzenia. Następnie jednak ta dwójka Polaków powiedziała coś, co sprowokowało M. G. i jego kolegów do powrotu. Zaczęli się wtedy z nimi szarpać. Wybuchła bójka, gdzie wszyscy zadawali ciosy. Widział, że jednemu z tych Polaków trochę leciała krew z nosa.

Dodał, że nie mógł obrazić Ukraińców z powodu przynależności narodowej, ale nie wyklucza, że robili to jego koledzy. Nie groził również pozbawieniem życia ani uszkodzeniem Ł. M. oraz W. S.

Po zmianie treści zarzutów M. G. odmówił składania wyjaśnień (*k. 320-321*). Co do obu zarzutów przyznał się jednak do udziału w bójce.

Słuchany na rozprawie (*k. 497-498*) nie przyznał się do jakiegokolwiek obrażania na tle narodowościowym. Stwierdził, że uprawiał wcześniej judo i brał udział w zawodach, w których uczestniczyli też zawodnicy zagraniczni, w tym ze Wschodu i nigdy by nie mógł obrazić takiego narodu. Także on oba zdarzenia kwalifikował jako bójki.

Wyjaśnienia A. S., głównie z uwagi na ich znikomą treść, pozbawione były w większości wartości dowodowej. Sąd uznał za niewiarygodne stwierdzenie, że bawił się tego dnia z klubowymi znajomymi, o których nie wie, jak się nazywają. M. G. wyraźnie przyznał, że znają się z A. S. od dziecka, co należy uznać za wiarygodne. Znajduje to potwierdzenie w opisie zdarzenia przez praktycznie wszystkich świadków oraz w nagraniach z monitoringu. Z dowodów tych wynika wyraźnie, że M. G., A. S. oraz K. P. musieli się znać. Cały czas działali wspólnie, a nagrania pokazują również, że porozumiewali się między sobą w czasie zdarzenia. Nie ma racjonalnych przyczyn, z których powodu M. G. miałby skłamać co do charakteru ich znajomości.

Wyjaśnienia M. G. w znacznej części także pozbawione były wartości dowodowej. Za niewiarygodne należy uznać, że po spotkaniu grupy Ukraińców zaczęła się normalna rozmowa. Z zeznań świadków O. S., A. S. i Y. L. wynika, że całe zdarzenie zapoczątkował fakt, że grupa Polaków zaczęła ich wyzywać. Zeznania tych świadków są spójne oraz znajdują potwierdzenie w reszcie wiarygodnego materiału dowodowego. Brak jest jakichkolwiek podstaw do odmówienia im wiarygodności.

Za niezgodne z prawdą należy uznać wyjaśnienia M. G. co do tego, że między jego grupą a Ukraińcami wywiązała się regularna bójka, w której obie strony równocześnie atakowały i broniły się. W pełni wiarygodny materiał dowodowy w postaci zeznań wyżej wymienionych świadków, zeznań Ł. M. oraz W. S., a przede wszystkim nagrań monitoringu, pozwala na stwierdzenie bez żadnych wątpliwości, że zdarzenie to miało zupełnie inny przebieg niż w opisie oskarżonego. M. G., A. S. oraz K. P. pobili mężczyzn pochodzenia ukraińskiego, którzy jedynie starali się bronić, czego zresztą nie byli w stanie skutecznie zrobić. Wskazany materiał dowodowy w tym zakresie należy uznać za w pełni wiarygodny. Zeznania pięciu świadków są w zasadzie w pełni spójne i pozwalają na odtworzenie przebiegu zdarzenia. Znajdują również potwierdzenie w nagraniach monitoringu, których nie sposób kwestionować.

Za fałszywe należy uznać wyjaśnienia także co do tego, że także między M. G., A. S. oraz K. P. a Ł. M. i W. S. wywiązała się zwyczajna bójka, do której doszło na skutek prowokacji tych ostatnich. Cały przebieg tego zdarzenia został utrwalony na nagraniach monitoringu, które jednoznacznie pokazują, że Ł. M. i W. S. zostali pobici. W ich zachowaniu nie było agresji – stali spokojnie, kiedy zostali zaatakowani. Próbowali się bronić, jednak nie byli w stanie przeciwstawić się napastnikom. Byli natomiast bici aż do stanu zupełnej bezbronności. Znajduje to potwierdzenie w pełni wiarygodnym materiale dowodowym w postaci zeznań Ł. M. oraz W. S., a także w dokumentacji medycznej i opiniach biegłego, które wskazują na rodzaj odniesionych obrażeń i na to, że powstały one w wyniku pobicia.

Za niewiarygodne należy uznać także twierdzenia M. G., że nie obrażał Ukraińców i nie groził Polakom, a jedynie stawał w obronie swoich kolegów. Jak wyżej wskazano, M. G., A. S. oraz K. P. w trakcie obu czynów byli tylko i wyłącznie napastnikami. Ich ofiary jedynie próbowały się bronić, czego i tak nie były w stanie uczynić. M. G. nie miał żadnego kolegi do obrony, ponieważ jego koledzy nie byli przez nikogo zagrożeni. Razem z nimi natomiast bił, najpierw Ukraińców z powodu ich przynależności narodowej, później Polaków, z uwagi na to, że stanęli w obronie Ukraińców. Z zeznań wyżej wskazanych świadków wynika, że cała trójka atakujących obrażała przy tym Ukraińców z powodu ich narodowości, a potem groziła broniącym Ukraińców Polakom. Zeznania świadków są w tym zakresie bardzo spójne. Poszczególne świadkowie podobnie określili sposób, w jaki obrażano osoby pochodzenia ukraińskiego – zeznawali m. in. o oskarżaniu o zabieranie Polakom pracy oraz wulgarnym nakazywaniu powrotu do własnego kraju. Polakom natomiast grożono w obelżywy sposób pozbawieniem życia.

Relatywnie niewiele do ustaleń stanu faktycznego wniosły zeznania R. W. Jako pracownik ochrony fizycznej budynku przy ul. (...) zauważył zdarzenia w kamerach monitoringu i powiadomił o nim stosowne służby. Nie obserwował przebiegu zdarzenia bezpośrednio. W późniejszym czasie uniemożliwił napastnikom wejście do wnętrza budynku, potwierdzając przy tym duży poziom agresji, który ich cechował.

Stan obrażeń pokrzywdzonych Sąd ustalił na podstawie opinii lekarskich, której nie miał podstaw kwestionować. Strony również nie zgłaszały do jej treści żadnych zastrzeżeń.

Na podstawie fachowych, spójnych i logicznych opinii sądowo-psychiatrycznych dot. Oskarżonych, których wnioski Sąd w pełni podziela Sąd ustalił, że oskarżeni w czasie czynu mieli zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy Sąd oparł się również na pozostałych zgromadzonych w sprawie i ujawnionych w toku rozprawy głównej dokumentach, bowiem ich treść nie była

kwestionowana przez żadną ze stron, zostały one sporządzone przez kompetentne i uprawnione podmioty oraz mają stosowną formę.

A. S. i M. G. zostali oskarżeni o dwa czyny: jeden kwalifikowany z art. 119 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 257 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. oraz drugi kwalifikowany z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

A. S. i M. G. swoim zachowaniem zrealizowali znamiona pierwszego z tych czynów. Wspólnie i w porozumieniu stosowali przemoc wobec A. S. i A. P. tylko z powodu ich przynależności narodowej. Atak został sprowokowany przez coś tak błahego, jak samo posługiwanie się językiem ukraińskim. Narodowość A. S. i A. P. była jedynym motywem ich działania. Napastnicy nie zostali w żaden sposób sprowokowani, nic ich nie łączyło z pokrzywdzonymi. Stwierdzić też należy bez najmniejszych wątpliwości, że działali oni z zamiarem bezpośrednim. Zrealizowali w ten sposób znamiona przedmiotowe i podmiotowe typu czynu zabronionego z art. 119 § 1 k.k.

Stosowanie przemocy przybrało postać pobicia. M. G., A. S. i K. P. zaatakowali A. S. i A. P., popychali ich, przewracali, uderzali rękoma i kopali. Bili także już leżących i bezbronnych pokrzywdzonych. Narazili tym samym wymienionych pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Jest oczywiste, że takie zachowanie, w szczególności uderzanie i kopanie w głowę z wysokim prawdopodobieństwem może doprowadzić do naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia trwającego ponad 7 dni lub nawet do powstania ciężkiego uszczerbku określonego w art. 156 § 1 k.k. Zrealizowali w ten sposób znamiona przedmiotowe i podmiotowe typu czynu zabronionego z art. 158 § 1 k.k.

Całe zdarzenie zaczęło się od wspólnego znieważania grupy Ukraińców z powodu ich przynależności narodowej. W trakcie pobicia kontynuowali wyzywanie i obrażanie O. S., A. S., Y. L. i A. P. Wypowiadali obelżywe słowa w ich kierunku, jednak w istocie mieli na celu obrażenie całej społeczności ukraińskiej. Z samymi pokrzywdzonymi nic ich nie łączyło i nie znali ich. Znieważanie miało miejsce publicznie – krzyczeli głośno na ulicy. Słyszały je postronne osoby, m. in. mężczyźni, którzy starali się obronić grupę osób narodowości ukraińskiej. Zrealizowali więc również znamiona przedmiotowe i podmiotowe typu czynu zabronionego z art. 257 k.k.

Czyn oskarżonych stanowił wreszcie występki o charakterze chuligańskim zgodnie z definicją z art. 115 § 21 k.k. Sprawcy dopuścili się występkę polegającego na umyślnym zamachu na zdrowie, wolność, cześć i nietykalność cielesną grupy osób. Działali publicznie, z powodu oczywiście błahego,

zasługującego na szczególne potępienie – narodowości swoich ofiar. Okazali przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

A.S. i M. G. swoim zachowaniem zrealizowali także znamiona drugiego z zarzucanych im czynów. Wspólnie i w porozumieniu, razem z K. P., pobili Ł. M. i W. S. szarpiąc ich, przewracając, zadając uderzenia rękami i kopiąc ich. Bili ich po całym ciele, w szczególności jednak po głowie. Uderzali również leżących i bezbronnych. Nie tylko narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k., ale doprowadzili do powstania u Ł. M. i W. S. obrażeń, które stanowiły naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający ponad 7 dni. Działali z zamiarem bezpośrednim – jako zdrowe psychicznie i dojrzałe osoby rozumieli, do czego prowadzi bicie ofiar i osiągnięcia takiego skutku chcieli. Przestali zadawać uderzenia dopiero, gdy obaj pokrzywdzeni leżeli na ziemi niezdolni do jakiegokolwiek reakcji na atak. W ten sposób zrealizowali znamiona przedmiotowe i podmiotowe typów czynu zabronionego z art. 158 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 1 k.k.

W trakcie pobicia A. S. i M. G. obrażali pokrzywdzonych i w obelżywych słowach grozili, że ich zabiją. Groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych obawę, że zostaną spełnione. Biorąc pod uwagę kontekst zdarzenia jest naturalne, że obawa ta była obiektywnie uzasadniona. Kiedy tego rodzaju słowa są wypowiedzane w trakcie bicia adresatów gróźb, osoba, której się grozi, rozumie, że sprawcy jednego czynu zabronionego mogą równie dobrze dokonać kolejnego. Przeciętny człowiek w takiej sytuacji niewątpliwie odczuwałaby strach przez spełnieniem gróźb. Oskarżeni działali przy tym w pełni świadomie. Krzyczeli i grozili właśnie po to, żeby wzbudzić w swoich ofiarach przerażenie. Zrealizowali więc także znamiona typu czynu zabronionego określonego w art. 190 § 1 k.k.

Również drugi czyn oskarżonych stanowił występki o charakterze chuligańskim zgodnie z definicją z art. 115 § 21 k.k. Sprawcy ponownie dopuścili się występkę polegającego na umyślnym zamachu na zdrowie, wolność, cześć i nietykalność cielesną grupy osób. Działali publicznie, z powodu oczywiście błahego, także zasługującego na szczególne potępienie – dlatego, że Ł. M. oraz W. S. starali się bronić zaatakowanej grupy Ukraińców. Okazali przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Rozważając wymiar kary w granicach przewidzianych przez ustawę, Sąd wziął pod uwagę niżej określone okoliczności.

Popełniając czyny, sprawcy naruszyli szereg bardzo cennych dóbr prawnych takich jak: zdrowie, wolność, cześć i w końcu spokój społeczny oraz bezpieczeństwo społeczne, których przejawem jest również pokojowe współistnienie ludzi różnych narodowości. Szczególnie poważne były skutki drugiego z popełnionych przez oskarżonych czynów – doprowadzili tym czynem do

powstania poważnych uszczerbków na zdrowiu u dwójki pokrzywdzonych. Na podwyższenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wpływają szczególnie okoliczności popełnienia czynów i motywacja, z jaką działali sprawcy. Pierwszego czynu dopuścili się tylko dlatego, że usłyszeli osoby mówiące po ukraińsku. Narodowość ofiar była jedynym motywem ich działania. Na osobach swoich ofiar postanowili wyładować swoją frustrację, co jasno wynika ze sposobu, w jaki ich znieważali. Również niezwykle bulwersujące jest to, że drugiego czynu dopuścili się wobec osób, które swoim działaniem starały się obronić atakowanych obywateli Ukrainy. Brutalne pobicie osób broniących porządku prawnego zasługuje na szczególne potępienie. Należało wziąć pod uwagę również sposób dokonania czynów. Działania oskarżonych cechowały się wyjątkową intensywnością i zaciętością. Bili pokrzywdzonych po całym ciele, także po głowie, co było szczególnie niebezpieczne dla ich zdrowia. Kopali nawet leżących i bezbronnych, zadawali również kopnięcia w głowę. Istotna jest również okoliczność, że oba czyny stanowią występki o charakterze chuligańskim. Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności należy stwierdzić, że oba czyny, których dopuścili się oskarżeni, cechują się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości.

Stopień winy stanowi to kwantum naganności czynu, jakie można przypisać sprawcy z uwagi na jego domniemaną wolność i możliwość dochowania wierności prawu. W przypadku oskarżonych ich stopień winy w odniesieniu do obu czynów jest bardzo wysoki. Są osobami dorosłymi i zdrowymi psychicznie. Z uwagi na osiągnięcie wymaganego przez prawo karne wieku i umiejętności przyswajania sobie reguł moralnych, którymi kieruje się społeczeństwo, oskarżeni byli zdolni do zawinienia. Biorąc pod uwagę ich wiek i doświadczenie życiowe nie sposób uznać, aby nie zdawali sobie sprawy, że tego typu zachowania nie są akceptowane przez społeczeństwo. Oskarżeni w chwili popełnienia przypisanych im czynów mieli możliwość podjęcia dowolnej decyzji, w tym zachowania się zgodnego z obowiązującym prawem. Mimo to dopuścili się czynu sprzecznego z prawem. Nie zachodziła przy tym jakakolwiek okoliczność, która utrudniałaby im podjęcie zachowania zgodnego z porządkiem prawnym.

Na niekorzyść oskarżonego M. G. należało uwzględnić uprzednią karalność. Wcześniej orzeczone kary nie wpłynęły na niego w ten sposób, by przestrzegał porządku prawnego. Sąd miał jednak na uwadze, że był on karany za przestępstwa przeciwko innym dobrom prawnym.

Uwzględniając te wszystkie okoliczności Sąd orzekł wobec obu oskarżonych za każdy z czynów karę dwóch lat pozbawienia wolności. Kary te połączył i orzekł karę łączną trzech lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu wymierzone kary co do ich rodzaju i wymiaru nie przekraczają stopnia winy oskarżonych. Uwzględniają one przede wszystkim potrzeby prewencji indywidualnej - powinny zapobiec popełnieniu przez oskarżonych kolejnych przestępstw i uświadomić im powinność przestrzegania porządku prawnego. Jest to konieczne, gdyż w ocenie Sądu czyny oskarżonych stanowiły wyraz lekceważenia tych reguł. Oskarżeni w szczególności powinni zrozumieć, że państwo

polskie nie toleruje atakowania ludzi z powodu ich obcej narodowości. W świetle tych okoliczności Sąd uznał, że jedynie wymierzenie kary pozbawienia wolności może zapewnić spełnienie celów kary.

Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że oskarżeni są stosunkowo młodymi osobami. Kara trzech lat pozbawienia wolności jest dotkliwa, lecz nie uniemożliwia im powrotu do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. W ocenie Sądu kary te czynią zadość również wskazaniom prewencji ogólnej, a mianowicie uzmysławiają one społeczeństwu, że dyskryminacja i pobicie ze względu na narodowość spotykają się z natychmiastową i bezwzględną reakcją organów wymiaru sprawiedliwości. To samo odnosi się do pobicia i grożenia osobom, które występują w obronie słabszych i porządku prawnego, co jest czynem nie mniej godnym potępienia. Z tych wszystkich względów orzeczono jak w punktach I-VI. wyroku.

Obligatoryjne zaliczenie okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności orzeczono co do obu oskarżonych, odpowiednio w punktach VII. i VIII. wyroku, na podstawie art. 63 § 1 k.k.

W sprawie pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych złożył wniosek o orzeczenie środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz Ł. M. i W. S.. Wniosek ten został złożony w terminie, a zatem Sąd zobligowany był do jego orzeczenia. Co do zasady Sąd uznał wniosek za zasadny, miarkując jednak krzywdę w odniesieniu do obu wymienionych pokrzywdzonych Sąd uznał, że pełna wnioskowana kwota, tj. 30.000 złotych należy się Ł. M., zaś zadośćuczynienie należne W. S. ograniczył do kwoty 25.000 złotych. Nie budziło wątpliwości Sądu, że zdarzenie było brutalne i wywołało u obu pokrzywdzonych ogromne poczucie krzywdy, zwłaszcza, że starali się oni bronić jednostki słabsze i bronić porządku prawnego. Trauma związana z tym zdarzeniem jest niewątpliwie znaczna, a pogłębił ją jeszcze dyskomfort związany z odniesionymi obrażeniami. To skala tych obrażeń, nieco mniejsza u Wojciecha Stefańskiego, zdecydowała o zróżnicowaniu wielkości kompensaty.

Wniosek o orzeczenie środka kompensacyjnego nie został złożony przez pozostałych pokrzywdzonych – osoby narodowości ukraińskiej. Niemniej jednak kierując się normą art. 46 § 2 kk, dającą możliwość orzeczenia nawiązki, Sąd skorzystał z tego środka penalnego. Należy zauważyć, że pokrzywdzeni O. S., A. S. i Y. L. niewątpliwie mocno przeżyli to zdarzenie. W kraju, który od jakiegoś czasu traktują jako swoje centrum życiowe, na rzecz którego pracują i płacą podatki zostali potraktowani jak intruzi. Dla każdego obcokrajowca narodowościowy kontekst ataku musi być bardzo bolesny i psychicznie dolegliwy. Mając powyższe na uwadze, a z drugiej strony pewne ograniczenia dowodowe odnoszące się do precyzyjnego określenia odniesionych przez tych pokrzywdzonych szkód i krzywd Sąd orzekł nawiązkę na poziomie 5.000 złotych na rzecz każdego z nich. Sąd miał przy tym na uwadze treść art. 57a § 2 kk obligującej Sąd do nałożenia nawiązki w sytuacji braku jej orzeczenia na podstawie art. 46 kk.

W punkcie XI. wyroku na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono A. S. zbędny dla postępowania przedmiot w postaci koszulki z krótkim rękawem koloru białego z szarym napisem „(...)”, ujęty w wykazie dowodów rzeczowych nr (...).

W punkcie XII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych i przejęto je na rachunek Skarbu Państwa. Sąd uznał, że ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów uiszczenie tych kosztów najprawdopodobniej nie byłoby możliwe.